Nr. 48. Kraków, Sobota 28 Lutego 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków Telefon redakcyi Nr. 190 Telef. administracyi i drukarni Nr. 33—44.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda" Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette Jules Fortin & Cie, de Raczkowski.

Z fermentów miejskich.

Krakowska Rada miejska jest wogóle ciałem apatycznem i nieruchliwem. Wśród chrześcijańskich rajców powołanych a raczej dobranych troskliwie przez klikę rządzącą, przeważają inwalidzi, których właśnie główną zaletą jest senna równowaga, a którzy w uroczystem milczeniu spełniają wszystkie polecenia wysokiego Prezydyum, stanowią przytem niejako antyczny ornament naszej iaby radzieckiej. Obok nich zasiada cała kategorya ludzi związanych z miastem przeróżnymi interesami i dlatego mniej lub więcej zawisłych od zarządu miejskiego i Magistratu. Ci odzywają się tylko wtedy, gdy im się to wydaje potrzebne dla jakiejś sprawy, ich specyalnie dotyczącej i nie zaryzykują nigdy słowa lub gestu niemiłego dla p. Prezydenta lub jego najbliższych przyjaciół. Żydzi nigdy nie są gadatliwi, trzymając się mądrej zasady, że milczenie jest złotem, a publicznie odzywają się rzadko — tem wymowniejsi są w komisyach i sekcyach, a zwłaszcza na tajnych konwentyklach, gdzie dyktują swoje warunki przywódcom kliki i gdzie się prowadzi i układa właściwa polityka miejska. — Zasiada jeszcze w Radzie kilku rajców raczej honorowych, którzy są bardzo wygodni dla kliki, jako zwykle nieobecni — zasiada p. Daszyński, który od czasu do czasu krzyknie swoje „nie pozwalam!" i znika na długo — zasiada wreszcie paru ludzi niezawisłych i odważnych, którzy jakoś przypadkiem dostali się do Rady i chętnieby coś tam zdziałali, ale zbyt są nieliczni, aby ich głos szczery i śmiały znalazł właściwy odgłos.

Wogóle zaś Rada nie potrzebuje myśleć samodzielnie, gdyż cały ten kłopot wzięli na siebie p. Prezydent z otoczeniem, w którem górują umysłowości tej miary co różne Bazesy i Judkiewicze, nie mówiąc już o jego chrześcijańskich adjutantach. Oni nietylko myślą, ale często nawet robią za całą Radę, która potem wszystkie ich postanowienia i zarządzenia aprobuje — w budującem milczeniu. Słowem nicość Rady jest oczywista i zdecydowana, a zrobił ją taką Prezydent miasta, który, gdyby tego nie wymagało pewne zewnętrzne decorum, wogóle Rady by nie zwoływał, uważając ją za dodatek wprawdzie obowiązkowy, ale zgoła niepotrzebny.

Wyszła też ta Rada w 9/10 nie z wyboru, ale z nominacyi i nosi na sobie wybitne piętno swego pochodzenia: apatyę, służalstwo wobec Prezydyum, zupełny brak inicyatywy i niezdolność do spełniania publicznej kontroli. Nie małą zatem sensacyę musiało wywołać w mieście wczorajsze nagłe przebudzenie ducha opozycyjnego w tej zazwyczaj tak pokornej Radzie, zwłaszcza, że wygłoszone przy tej sposobności mowy zwracały się dość wyraźnie przeciwko systemowi rządów p. Dra Leo.

* * *

Pierwsi podnieśliśmy przed kilku dniami skandaliczną sprawę samowolnego naruszania statutu przez p. prezydenta, który ze znaną bezwzględnością nagina zawsze ustawę do swoich osobistych zapatrywań. Na tem też tle wywiązała się wczoraj dyskusya, którą dość niespodziewanie powiązano z krytyką działalności posłów krakowskich. Tak się już utarło w Krakowie, że posłowie po wyborach znikają z horyzontu na całą kadencyę i nie troszczą się całkowicie o swoich wyborców — iż nikomu nawet na myśl nie przychodzi wzywać tych „przedstawicieli ludu" do złożenia jakiegoś sprawozdania. Sami posłowie uważają to za ciężar zupełnie zbyteczny, bo skoro oni są z siebie zadowoleni, co ich może obchodzić, jak się wyborcy na to zapatrują! Wprawdzie jeden z członków Rady, ten sam, który nie waha się kłaść swego podpisu pod odezwy zalecające żydowskich kandydatów, — wystawił dwom posłom krakowskim, mianowicie pp. Drowi Grossowi i Daszyńskiemu świadectwo pracowitości, — ale też nawet on, chociaż należy do najuniżeńszych pionków kliki, — żalił się na brak kontaktu z wyborcami.

Widocznie jednak w opinii publicznej budzi się jakieś niejasne poczucie fałszywego stanowiska polityków, uważających wyborców za dogodną trampolinę dla wykonania wielkiego skoku w górę, — poczem nie odwrócą nawet głowy w stronę szarego tłumu, który był narzędziem ich karyery.

Zresztą przyznać trzeba, że posłowie krakowscy wybrani znanemi sposobami muszą oglądać się nie tyle na wyborców, co raczej na aparat wyborczy, a zarazem wiedzą dobrze, że z zetknięcia się publicznego z wyborcami, żadne wawrzyny im nie urosną, raczej mogą oczekiwać bardzo niemiłych, ale słusznych krytyk i zupełnie usprawiedliwionych zarzutów.

* * *

Druga sprawa, która poruszyła naszą apatyczną Radę, ma podkład osobisty i dlatego należy ją bardzo ostrożnie traktować. Chodziło o wydzierżawienie pewnego miejskiego przedsiębiorstwa jednemu z członków Rady. Sam fakt dzierżawy nie jest gorszy, od bardzo wielu podobnych wypadków, co do których Rada zachowuje zwykle głębokie milczenie. Nie widzimy zresztą jaką winę ponosi przyszły dzierżawca, który starał się pozyskanie przedsiębiorstwa, chcąc mieć pracę i zarobek. Ale sposób w jaki tę sprawę załatwiono jest niezawodnie jaskrawem naruszeniem statutu miejskiego i elementarnych zasad etyki publicznej. Nie był to jednak wcale wypadek wyjątkowy, ale typowy przykład polityki osobistych interesów i nieposzanowania, prerogatyw Rady. Niestety! Cały system rządów miejskich opiera się właśnie na ujemnych pierwiastkach, braku etyki i gwałceniu ustaw. Klika ufna w niezawodzące nigdy poparcie żydów, opanowała nasze miasto i lekceważy nietylko statut miejski, ale interes publiczny. Rada, przez swoją bierność, brak cywilnej odwagi i pobłażliwość dla nielegalnych i nieetycznych zarządzeń, staje się wspólniczką zgubnego systemu, a poszczególni jej członkowie sami z niego nieraz korzystają. Ogół mieszkańców jest bezbronny wobec ordynacyi wyborczej, która pozwala zmienić najdonioślejszy akt swobód obywatelskich: wybory — w śmieszną i upokarzającą karykaturę.

Jeżeli zatem najbliższe wybory nie przyniosą przynajmiej częściowej sanacyi opłakanych stosunków, absolutyzm, nawet nie oświecony, będzie mógł nadal niepodzielnie gospodarować w starej stolicy Polski...

Galicya w rządowem przedłożeniu o kolejach lokalnych.

(Odczyt wygłoszony w Towarzystwie Politechnicznem dnia 21 stycznia 1914 r.).

III.

Niestety nie mogę odrazu rzucić gotowej cyfry dochodów, bo nie mamy jej dotychczas urzędownie podanej, ażeby ją otrzymać przeprowadzić należało osobny rachunek, który ze względu na jego wagę dla wniosków, jakie mamy wysnuć, muszę poddać choćby tylko w ogólnych zarysach obserwacyi Szanownych Panów. Szczegóły tego obliczenia wydrukowało „Czasopismo Techniczne" w numerach z dnia 5 i 15 stycznia b. r. pod tytułem: „Skarb państwa a koleje galicyjskie". Dodaję, że rachunek co do cyfr opiera się na datach z roku 1911, podanych w urzędowych publikacyach: austryackiej statystyce kolejowej za rok 1911, preliminarzach budżetowych ministerstwa kolejowego na rok 1911 i 1913 i sprawozdaniu z administracyi kolei państwowych za rok 1911, późniejsze bowiem daty nie ukazały się jeszcze w potrzebnym komplecie; w treści zaś swojej idzie za wyrażonymi w oficyalnych sprawozdaniach zapatrywaniami rządu.

Przedewszystkiem wielkość zaangażowanych kapitałów państwowych.

Państwo angażuje swoje pieniądze w kolejach: a) budując nowe linie, skupując linie prywatne i przejmując koleje prywatne w eksploatacyę na własny rachunek, b) nabywając akcye towarzystw prywatnych kolei i c) gwarantując różnym towarzystwom kolei prywatnych pewien określony dochód.

	Austrya	Galicya	w procent. Austryi
	Korony		
a) Kapitał zakładowy użyty kolei państwowych i prywatnych, eksploatowanych na rachunek państwa do roku 1911 włącznie.			
Koleje państwowe nabyte i budowane przez państwo	4.698,316.340	724,094.427	15·3
do tego wydatki na rozmaite inwestycye	959 522 305	140 200.000	15 3
Suma a)	5 657.838 645	864 294 927	15 3
b) Państwo nabyło papierów prywatnych towarzystw kolejowych:			
Suma za akcye zakładowe i akcye pierwszeństwa	47,214.400	15 886 200	33·7
c) Kwoty gwarantowane przez państwo towarzystwom prywatnym kolei:			
Suma gwarancyi dochodów	19 402 276	1 503 461	7·8

Jako objaśnienie dodaję, że kapitał zakładowy dla kolei całej Austryi podano w austryackiej statystyce kolejowej za rok 1911 tak w sumie jak i dla każdej linii osobno, natomiast koszt inwestycyj dano tylko w sumie ogólnej. Dla samej Galicyi brakło zatem dat co do wielkości kosztów inwestycyj porobionych i brakło naturalnie danych co do kapitału zakładowego samych tych części linij kolei północnej i kolei Lwów Czerniowce, które leżą na gruncie galicyjskim; te dane wyprowadziłem pośrednio, przyjmując koszt kolei północnej na kilometr bieżący tak, jak wynosi koszt klm. b. najbliżej leżącej kolei Karola Ludwika, koszt naszej części kolei Lwów-Czerniowce przyjąłem proporcyonalnie do kosztów budowy całej kolei; koszty inwestycyj zaś na galicyjskich kolejach wziąłem proporcyonalnie do kosztów zakładowych tychże kolei. Sumy, za jakie państwo nabyło papiery prywatnych towarzystw kolejowych otrzymałem z austryackiej statystyki kolejowej za rok 1911. Tak samo i kwoty gwarantowane przez państwo towarzystwom prywatnych kolei, osobno doliczyłem tylko gwarantowaną kwotą dla miejskiej kolei wiedeńskiej, a to przy pomocy danych z austryackiej statystyki kolejowej i preliminarza budżetowego na rok 1911.

Jak widzimy, nie skwapliwie angażował rząd pieniądze państwa w kolejach galicyjskich, skoro kapitał zakładowy własnych kolei państwa i na rachunek państwa eksploatowanych kolei prywatnych na gruncie Galicyi wynosi ledwo 15·3% ogólnego kapitału zakładowego takich kolei w Austryi; tak samo wynosi kwota gwarantowana naszym kolejom prywatnym ledwo 7·8 proc. sumy, gwarantowanej takim kolejom w całem państwie; tylko procent nabytych papierów towarzystw prywatnych kolei przedstawia się pokaźniej, bo wynosi 33·7%, daje jednak stosunkowo za małą sumę 15 886.200 K, by mógł choć w części równoważyć upośledzenia dwóch pozycyj poprzednich.

Oczywiście o wielkości kwoty, zaangażowanej w kolejach, nie możemy jeszcze podnosić pretensyi, albowiem ona sama nie stanowi dowodu uprzywilejowania jakiegoś kraju; państwo czerpie dochody z kolei i może się zdarzyć, że zaangażowanie znacznych sum na koleje pewnego kraju, będzie tylko interesem dobrze się rentującym, a natomiast wydatkowanie w innym kraju sum dużo mniejszych będzie już ofiarą; dopiero porównanie tego, co państwo daje, z tem, co państwo bierze, rozstrzyga sprawę.

Według zapatrywań rządu i jego sposobów przedstawiania rzeczy, państwo, jeżeli weźmiemy wszystkie razem koleje Austryi, ponosi na nie ofiary, gdyż:

a) koleje państwowe nie przynoszą tyle dochodów, by nimi pokryć można było wydatki na oprocentowanie i umorzenie włożonych kapitałów,

b) zakupione przez państwo akcye prywatnych towarzystw kolejowych, nie dają odsetek, wystarczających na oprocentowanie kwot wydanych,

c) koleje prywatne z gwarancyą państwową nie osiągają gwarantowanego zysku i trzeba im go usupełniać. A to wszystko składa się na konieczność dopłacania do kolei i tworzy obciążenie skarbu publicznego dosyć znaczną sumą.

Wysokość tego obciążenia wyprowadza się, jak następuje!

a) Dopłata do kolei państwowych.

	Austrya	Galicya	w % Austryi
	KORONY		
Dochody z eksploatacyi.			
1. Zarząd centralny i inne	857,283	91.545	12·6
2. Biuro centralnego zarządu dyspozycyi wozów	5.169	982	
3. Zakłady dobroczynne i zaopatrywanie na starość	253 506	48 166	
4. Ruch kolejowy	806 512 277	151.203 097	18·7
Suma dochodów	807 628 235	151 343.790	18·7
wydatki na eksploatacyę.			
1. Zarząd centralny	7 725 680	1,466 879	19
2. Biuro centralnego zarządu dyspozycyi wozów	1 011.538	192 192	
3. Zakłady dobroczynne i zaopatrzenie na starość	44 678 084	8 488 836	
4. Ruch kolejowy	567.692 127	88 616.869	15·6
Suma wydatków	621 107.429	98 764.716	16
Stąd nadwyżka dochodów z eksploatacyi w r. 1911	186 520.806	52,579.014	15 3
Z nadwyżki tej miałoby się oprocentować i umarzać kapitał, wydany na koleje, na co potrzeba kwot.	244 456.887	37,401.903	
Gdyby więc nadwyżka dochodów wyniosła 244 456 887 koron, coby przedstawiało 4·32% oprocentowanie kapitału 5,567 838.645 K, wydanego na koleje w całej Austryi, toby państwo nie dopłaciło nic do swoich kolei, ale że nadwyżka dochodów daje	186 520.806	52,579 014	
Zatem:			
a) dopłaciło państwo do swoich kolei w całem państwie	57,936.081		
Natomiast zyskało państwo w samej Galicyi ze swoich kolei	—	15,177.111	
b) Straty na odsetkach od sum, za jakie państwo zakupiło akcyj towarzystw kolei prywatnych	1,348 079	499.186	37
c) Dopłaty kolejom prywatnym tytułem gwarancyi	15 831,468	1,033 891	6·5
Suma dopłat	75,115.628	—	
Suma zysków	—	13 644 034	

Jan Popielecki.

W sprawie odezwy żydowskiego „Zjednoczenia" do ogółu społeczeństwa.

Otrzymujemy od jednego z przyjaciół pisma we Lwowie następujące uwagi:

W tych dniach rozesłana została odezwa lwowskiego „Zjednoczenia" (Stow. polsk. mł. akadem. wyzn. mojż.), której rzekomym zamiarem było „uświadomić" społeczeństwo polskie o stosunku tego stowarzyszenia oraz szerszych warstw żydowstwa z niem politycznie spokrewnionych — do akcyi syonistycznej, jakoteż zapewnić nas o sympatyi tego odłamu mas żydowskich dla „haseł i uczuć narodowych polskich".

Cóż właściwie może obchodzić społeczeństwo polskie rzekoma „walka" „Zjednoczenia" z syonistami oraz rodzaje tej walki, jeżeli rozchodzi się tu wyłącznie o „interesy mas żydowskich"?

Nauczeni długoletniem doświadczeniem dziś już wyraźnie zdajemy sobie sprawę z tego, jaki to charakter noszą te zapasy, jakie ich owoce, a dla nas stąd korzyści.

Walczą z sobą żydzi o przeforsowanie metody dla rozwoju swoich praw uzurpowanych na społeczeństwie polskiem, układają się o sposoby działania najdogodniejsze dla siebie w dobie obecnej.

Idą tam, gdzie im wygodniej, głoszą te hasła, które na razie bardziej popłacają.

Usiłują atoli stale ten interes swój ukrywać pod maską dwulicowości, uwydatniając, w miarę potrzeby, to jedno, to drugie janusowe oblicze: raz mówią o asymilacyi, to znów dopominają się dla siebie państwa w państwie.

Tak w zaborze pruskim już od roku 1848 żydzi najwyraźniej schlebiają rządom hakatystycznym, na Litwie i w Królestwie Polskiem, pomimo stale okazywanej im przyjaźni tamtejszego społeczeństwa, wypowiadają nam zajadłą walkę, w Galicyi przy pierwszych, a poniekąd także i drugich wyborach do ludowego parlamentu orjentowali się w kierunku dla siebie osobiście dogodniejszym.

Wiadomą jest rzeczą, że po wprowadzeniu powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyboru, żydzi, węsząc wielkie korzyści dla siebie ze zbliżenia się do Rusinów, rozdzielili się przezornie na dwa obozy, aby w chwili stanowczej przelać się na jedną lub na drugą stronę. Rzeczywiście, zaledwie się okazało, że względy natury utylitarnej nakazują przechylić się ku stronie polskiej, żydzi uczynili to natychmiast, jak jeden mąż, zapominając o tem, że jeszcze na zebraniach przedwyborczych gardłowali „za potrzebą wyzwolenia się ze znienawidzonych rządów polskich".

Dawno już minęły te czasy, kiedy ufni w moc władzy swojej i swego oręża przodkowie nasi wspaniałomyślnym gestem zezwalali na osiedlanie się obcych żywiołów na ziemi naszej, dawno minęły czasy, kiedy z uśmiechem pobłażliwości spoglądali na warstwy przybyszów, obcych duchem narodowi polskiemu, kiedy lekceważyli fakt, że ta obca rasa nigdy zespolić się z istotą naszego organizmu społecznego nie może.

I dziś już na całej przestrzeni zalanych falą żydowstwa ziem polskich słyszymy ostrzegającą syntezę długoletnich doświadczeń: „Żyd w aryjskości jest nierozpuszczalnym".

Oni, kosmopolici w całej Europie, ciążą tam gdzie widzą dla siebie chwilową większą korzyść. W innych państwach, gdzie rządy spoczywają w ręku autochtonów, przywarowali, przyłasili się, zmienili nawet pokrój zewnątrzny ale u nas, gdzie im było najlepiej, gdzie ich najwięcej, sięgnęli po wszystko, nawet po to, czego nie mają Polacy we własnej siedzibie ojczystej — sięgnęli na naszą niekorzyść po władzę polityczną i ekonomiczną.

Gdy o młodzież chodzi żydowską, przypomnijmy raczej głos żyda („Słowo Polskie" Styczeń 1914), który w hasłach „Zjednoczenia" się wychował. Czytajmy:

„Należąc do tutejszej inteligencyi żydowskiej, pozwalam sobie wyrazić nasze zapatrywanie co do rewelacyi Krysiaka i afery prof. Załozieckiego. Otóż my stoimy na stanowisku, iż żyjemy, Bogu dzięki, nie w jakiejś niezależnej Polsce, lecz w państwie austryackiem, że wobec tego państwo pruskie i cesarstwo niemieckie jest naszym sprzymierzeńcem, naszym punktem oparcia wobec niebezpieczeństwa rosyjskiego. Gdy działanie „Ostmarkenvereinu" nie jest tedy skierowane przeciw Austryi, którą chcemy popierać wedle naszych sił i to całem sercem, lecz tylko przeciw nielicznemu szczepowi, zmieszkującemu część rdzenną państwa, który to szczep zaczyna się skłaniać w kierunku Rosyi i który za jakieś ustępstwa językowe gotów jest nawet zapomnieć o dobrodziejstwach, jakie wyrządzono mu w tutejszem państwie i popierać Rosyę, to też nic dziwnego, że i my, żydzi Galicyanie (nie Polacy, bo takich nie ma) gotowiśmy chętnie popierać hakatę raczej, niż popierać szczep, który podzielał zdanie łotra Pranajtysa i bojkotowców wszechpolskich". Oto jest wasza ręka przyjacielska... bez rękawiczki: owrzodzona, zaraźliwa i pożądliwa.

Nie myślmy też, że tylko w Polsce żyd zdolnym jest wydać głos taki... Zrobi on to wszędzie jeżeli będzie miał gwarancyę, że mu się za to nic nie stanie.

M. J.

Albania a Galicya.

Dziwnymi zaiste i niezrozumiałymi szlakami, zbąża polityka zagraniczna Austryi do nieznanego celu.

Niewytłumaczonym gestem pańskim nazewnątrz przesłonić chce wewnętrzne zanidbania i rażące braki na najbardziej piekące potrzeby krajów.

Zapomina się o najpilniejszych potrzebach kraju naszego, który ciężko odcierpiał przejścia bałkańskie, smagany pozatem klęskami elementarnemi ostatnich dwu lat.

W chwili, gdy dla Galicyi zastosowano znaną w Austryi metodę leczenia przez „obietnice pomocy" — dziesiątki milionów koron odpływa do Albanii na budowę sztucznie skleconego przez Austryę królestwa. Buduje się tam piękne szkoły, dzieci obdarowuje się hojnie odzieżą, a ich rodziców najrozmaitszymi zasiłkami, by tylko szkoły austryackie cieszyły się silną frekwencyą. Na to wszystko używa się pieniędzy wyegzekwowanych z podatków z kraju nędzy, emigracyi i analfabetów — dla teatralnego efektu stworzenia państwa albańskiego, je-

dynego rezultatu miliardowych kosztów „wielkiej polityki“.

Nie wchodzimy w to, czy uda się naszym dyplomatom ta cieplarniana hodowla młodej latorośli na bałkańskim gruncie? Czy wychowa ją dla siebie, pozyskując wdzięczność obcego narodu, któremu dała byt polityczny, by uczynić zeń żandarma swych utraconych interesów polityczno-gospodarczych po nowej konfiguracyi na Bałkanie?

Obowiązkiem państwa powinno być przyglądnięcie się z blizka krajowi naszemu tworzącemu wydłużoną jego granicę, skąd dochodzą groźne pomruki, gdzie ręka sąsiada rozdziela wśród ludu zasiłki i szerzy propagandę, uważając kraj nasz za „rosyjską Albanię“. Tego jednak stara się niewidzieć rząd centralny, pozostawiając kraj własnemu jego losowi. Pozwolim przytoczyć sobie uwagi z artykułu w „Die Zeit“ p. t. „Albanien und unsere Not“, którego autorem jest Niemiec z Moraw, znający cokolwiek nasze smutne warunki. Otóż Galicyi poświęca on następującą wzmiankę:

„Tam dzieci półnagie przychodzą do szkoły, niema tam jednak mowy o jakiejkolwiekbądź pomocy ze strony kraju lub państwa. Owszem, za zaniedbanie spłat danin szkolnych fantuje się, o ile jest tylko co do zafantowania“. — Wspomina dalej, że nietylko w Galicyi się to dzieje, lecz także w „biednych tkackich okolicach Moraw“, gdzie ludność robotnicza z powodu zastoju fabrycznego tygodniami nie widzi chleba — gdzie całym pokarmem są ziemniaki i wodzianka.

W takim czasie, pisze: „dziesiątki milionów wysyła się na budowę szkół dla Albanii, uczy się i karmi obce dzieci. Buduje się królestwo, po które w niedługim czasie sięgnie ręka Włoch“.

Bebel milioner.

W prasie niemieckiej krążą jeszcze ciągle artykuły o milionach Augusta Bebla. Dla socyalistów okazała się bardzo nieprzyjemna wiadomość, że ich wielki przywódca był wielokrotnym milionerem i że nie poczuwał się wcale do obowiązku wspierania finansowego biednych „towarzyszów“ partyjnych. Zirytowany napaściami socyalistyczny „Vorwärts“ broni swego patrona w bardzo ciekawy sposób. „Bebel nie był — pisze — obowiązany do dobrowolnego ubóstwa, ponieważ w ubóstwie widział straszne nieszczęście, które swoją wielką siłą starał się usunąć. On był wprawdzie przyjacielem (!) biednych, ale był zaprzysiężonym wrogiem ich ubóstwa...Ale Bebel, zdaniem „Vorwärtsa“, nie był także zobowiązany do dobroczynności, ponieważ „uczył, że socyalna kwestya nie może być rozwiązaną przez prywatną dobroczynność“...

Oto jak wygląda życzliwość dla proletaryatu u socyalistycznych przywódców. Kapitalistom zarzucają wyzysk i egoizm, używanie najwyszukańszych rozkoszy życiowych i brak litości dla robotników, z lubością podają cyfry milionów tego i owego kapitalisty. Sami jednak posiadając miliony, nietylko używają ich dla uprzyjemnienia własnego życia, ale nawet stworzyli osobną etykę, która ma bronić ich nieludzkość i samolubstwo. Kapitalista - burżuj jest więc wyzyskiwaczem, choćby miliony wydawał na biednych, milioner-socyalista jest przyjacielem ludu dlatego, że nic nie wydaje...

Ziemie polskie.

Komasacya w Królestwie Polskiem. Według preliminarza budżetowego na r. 1914, urzędy komasacyjne w Królestwie przygotowały i przygotowują do skomasowania 490 wsi o obszarze ogólnym gruntów 156,196 dziesięcin. Podług informacyi Biura Pracy Społecznej, ogółem dotychczas objętych jest komasacyą w Królestwie 1,013 wsi o obszarze ogólnym gruntów 316,243 dzies., czyli 617,097 morgów, co stanowi 6 prc. ogólnego obszaru ukazowych gruntów włościańskich w Królestwie.

Cyfry powyższe świadczą o silnym prądzie wśród włościan w kierunku podniesienia gospodarstwa przez scalanie gruntów.

Emigracya z Litwy. Jedno z pism litewskich donosi, że od d. 1 lipca 1912 r. do d. 1 czerwca 1913 r. do Ameryki przyjechało 24.647 litwinów, zaś licząc od r. 1909, razem 93.720 osób.

KRONIKA.

Wiec w sprawie reformy wyborczej urządza komitet politycznego równouprawnienia kobiet w Krakowie w niedzielę dnia 1 marca o godzinie 4-tej popołudniu w sali Ogniska nauczycielskiego Rynek gł. 29 II. p.

Towarzystwo filozoficzne w Krakowie odbędzie we czwartek dnia 5 marca 1914 r. o godz. 5 popoł. w sali Seminaryum filozoficznego (ul. św. Anny 12. na dole) Zwyczajne doroczne Walne Zgromadzenie, na którem wygłosi Dr Zdzisław Jachimecki, docent Uniw. Jagiell. odczyt dyskusyjny pt. „Filozofia w twórczości Ryszarda Wagnera“. (Dla członków Tow. Filoz. i Koła Filozof. U. U. J. wstęp na odczyt jest wolny; dla innych osób po 50 hal., bilet akademicki 20 hal. Dalsza administracyjna część W. Zgromadzenia odbędzie się w gronie członków Tow. Filozoficznego).

Staraniem „Wyzwolenia“ odbędzie się szereg odczytów o abstynencyi w Polskim Związku Kat. Uczniów rękodzielniczych. Pierwszy odczyt w niedzielę 1 marca o godz. 7 wieczorem w Czytelni Związku (ul. Szczepańska 11). — Referat wygłosi Jadwiga Głębocka „Alkohol ze stanowiska chemii“.

Wydział Towarz. Tatrzańskiego w Krakowie odbył w dniu 23. lutego br. posiedzenie, na którem między innemi uchwalił otworzyć swój piąty z rzędu Oddział „Gorce“ z siedzibą w Nowym Targu, doroczne zaś „Walne Zgromadzenie“ odbyć w Krakowie w sobotę dnia 28 marca br. o godz. 5 popołudniu w sali Gabinetu geologicznego Uniw. Jagiell. ul. św. Anny l. 6.

Ku uczczeniu bohaterów 63 roku, urządzają Związki katolickich właścicieli realności Zwierzyńca i Półwsia w niedzielę 1 marca b. r. o godzinie 9 i pół rano w kościele św. Salwatora **uroczyste nabożeństwo z kazaniem** okolicznościowem. Wieczorem tego samego dnia o godzinie 6 w lokalu dawnej Ochronki, ul. Kościuszki 57 (obok przystanku tramwaju „Salwator“) odbędzie się odczyt profesora gimn. Kozłowskiego: „O powstaniu w roku 1863“.

W Eleuteryi wygłosi prelekcyę pt. „Praca nad odrodzeniem społeczeństwa we Francyi“ p. M. K. Indycka-Jankowska w niedzielę dnia 1 marca br. o godz. 7 wieczór w lokalu. Rynek główny L. 6. (Szara kamienica) II. schody II. piętro.

— W sobotę dnia 28 lutego o godz. 7 wygłosi odczyt w Kole filozoficznem U. U. J. ul. św. Anny 12. p. Józef **Zając** p. t. „Z badań nad przestrzennością“. Wstęp dla Członków i Gości bezpłatny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 6 min. 32; zachód przypada o godz. 5 min. 15; długość dnia godzin 10 minut 43.

Kalendarzyk kościelny: Jutro we czwartek Aleksandra, pojutrze w piątek Leandra

Pogoda. Dnia 25-go lutego termometr doszedł od — 1·2 do + 2·2 C. — barometr podnosił się.

Dnia 26 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 740·4 mm. — termometru + 1·1 C Wiatr północno-wschodni.

Kraków, dnia 27 lutego.

Koniec plotek z powodu tanga. Nuncyatura wiedeńska upoważniła biuro centralne obrony spraw katolickich, że wiadomość, jakoby jakaś książęca para tańczyła przed Ojcem św. **Tango** jest od początku do końca zmyślona.

Podobnie wymyślona jest historya z „danza papale la Furlana“, rzekomo przez starego sługę z Wenecyi Ojcu świętemu pokazana, już dlatego samego nie prawdziwa, że Ojciec święty nie ma żadnego sługi z Wenecyi a kucharza, jakiego miał, przed kilku laty oddalił.

Podobną historyę również zmyśloną, lansowano do gazet o arcybiskupie krakowskim.

Od Dra Caro otrzymujemy list następujący

Szanowna Redakcyo!

Ponieważ p. Hupka i Okołowicz podnoszą nowe przeciw mnie zarzuty, przeto stwierdzam, że

1) na prośbę p. Hupki istotnie skreśliłem dla „Czasu“ kilkadziesiąt wierszy z suchą relacyą o przebiegu kongresu w Budapeszcie, bez jakichkolwiek pochwał, więc nie chodziło o autorecenzyę książki, dla każdego przystępnej, ale o streszczenie przebiegu obrad wielkiego ciała naukowego przed wyjśc. stenogr. spraw. a takie streszczenia zawsze spisują sami interesowani posłowie i t. d., aby uniknąć pomyłek w prasie. W „Przegl. powsz.“ zdałem sprawę z tego kongresu z pełnym podpisem. P. Dr Hupka sam stwierdza, że miał na myśli wzmiankę „o moich mowach“ a więc tem samem przyznał, że pierwej pisząc o autorecenzyach, mówiąc grzecznie, omylił się,

2) gdy „Głos Narodu“ atakował P. T. E., chodziło o pozyskanie mnie celem zasłonięcia się moją osobą przeciw „Głos. N.“ i dlatego p. Dr Hupka był tak dla mnie uprzejmy, że ofiarował się z interwencyą,

3) gdy na usilne prośby pp. Hupka i Okołowicza przybyłem na poświęcenie schroniska, p. Hupka wobec kilkunastu świadków na początku posiedzenia wygłosił mowę pochwalną na moją cześć, a inni obecni jak poseł X. Kopyciński, posłowie Dr Stesiowicz, Dr Wróbel i zdaje mi się Dr Witold Lewicki przyłączyli się do prośby Dr. Hupki, bym do P. T. E. wstąpił. Na to mam licznych świadków i temu P. H. zaprzeczyć nie może. Ponadto zapraszał mnie kilka razy do Rady nadzorczej PTE. p. O. sam i wraz z ś. p. Szyszyłowiczem. Po posiedzeniu pojawił się znany komunikat „Czasu“, „Sł. pol.“ o mojem wstąpieniu, mający na celu właściwie odparcie ówczesnych zarzutów „Gł. Nar.“ przeciw P. T. E. Zrozumiałem tę grę i zaprzeczyłem w „Głosie Nar.“ jakobym do tow. należał i jego działalność aprobował, mimo całego szacunku i sympatyi dla osób, oraz uznania za urządzenie schroniska.

4) „Głos Narodu“ stwierdził w swoim czasie, że wiadomość o krytycznej finansowej sytuacyi P. T. E nie pochodziła odemnie. Nie mogłem zresztą podać takiej notatki do gazet, ponieważ wierzę, że interes emigracyjny jest jednym z najpopłatniejszych,

5) wszystkie fakty, którym p. Okołowicz w „Gaz. Nar.“ z 27 lutego b. r. zaprzecza, udowodniłem w mojej broszurze a dlaczego nie skorzystałem z zaproszenia do przeglądu ksiąg towarzystwa etc., to jest zupełnie zrozumiałe. Chodziło o to, aby gdybym potem krytykował Towarzystwo, zarzucić mi znowu niedyskrecyę. Przejrzałem te intencye i trzymałem się nadal zdaleka,

6) P. Dr Englisch stwierdził już w liście poleconym express do „Czasu“, ogłoszonym w mojej broszurze, że przedmowę pisał zupełnie samodzielnie na podstawie przyjęcia książki przez świat naukowy niemiecki, tudzież że jeżeli są w książce pewne braki dotyczące czasu po rok 1909, to jest to jego winą z wyjątkiem ustępów dotyczących P. T. E., na których umieszczenie ja się nie zgodziłem.

7) epizod z br. le Honem uważałem pierwotnie tylko za oderwany akt nieprzezorności i dlatego wówczas jeszcze stosunków z P. T. E. zupełnie nie zrywałem.

Dr Leopold Caro.

„Polskie ulice a żydowskie kamienice.“ — W tych słowach scharakteryzował Dr Lew Baczyński, ukraiński radykał, miasta galicyjskie, na wczorajszem posiedzeniu sejmowem. Dobrze się stało, że w dyskusyi nad powiększeniem polskiego Krakowa rzucono słowa prawdy o polskości naszych miast. Nie wypowiedział ich oczywiście ani Dr Leo, ani p. Srokowski... Polskość, polszczenie miast są bowiem martwym dźwiękiem dla ludzi, którzy z lekkiem sercem parcelują między żydów stary polski Kraków, którzy przedstawicieli **Alliance Israelite** stawiają na czele miejskich instytucyj.

Wsparcia dla ludności dotkniętej niedostatkiem. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. m. Dra Szarskiego posiedzenie wybranej na posiedzeniu Rady miejskiej, dnia 25 lutego b. r. miejskiej Komisyi zapomogowej, na którem skooptowano na razie 3 członków poza Rady, dobrze znających stosunki ludności robotniczej, a następnie uchwalono regulamin, który w sposób szczegółowy określa postępowanie przy rozdzielaniu zasiłków.

Najważniejsze postanowienia tego regulaminu są: Wsparcie może być udzielone tylko w naturze np. jako mleko, chleb, mięso, ziemniaki i węgiel po zniżonej do połowy cenie.

Najmniejsza ilość mleka, rozdzielonego jako wsparcie, wynosi 1 litr, chleba 1 kg., mięsa pół kg., ziemniaków 4 kg., a węgla 1 cetnar cłowy.

Wnioski o udzielenie zapomóg przedstawiają po sprawdzeniu niedostatku komisarze obwodowi i dzielnicowi, oraz członkowie miejskiej Komisyi zapomogowej.

Okres czasu, na który proponuje się wsparcie, nie może być dłuższy jak miesiąc.

Osoby, które otrzymały wsparcie, otrzymują jednocześnie legitymacye, któremi muszą się wykazywać przy zakupnie środków żywności i opału.

W razach nagłych przyznaje wsparcie Prezydent miasta.

Drugie posiedzenie miejskiej Komisyi zapomogowej przy udziale skooptowanych członków odbędzie się w poniedziałek i zajmie się skontraktowaniem przedsiębiorców, którzy poza zakładami miejskimi dostarczać będą środków żywności.

Elektryczne oświetlenie śródmieścia. Prace około oświetlenia elektrycznego śródmieścia są już na ukończeniu. Lampy żarowe o sile 2000, 1000 i 600 świec pomieszczono już na słupach w Rynku głównym i pobliskich ulicach. Brakuje jeszcze lamp jedynie w ul. Szpitalnej i koło teatru. Pierwsze próby oświetlenia odbędą się dzisiaj lub jutro.

Z teatru miejskiego. „Swaty“, zgoła nieprawdopodobna historya w 2 aktach a 3 odsłonach znakomitego rosyjskiego satyryka Gogola, tryska tak niezrównanym humorem, że zajmie bezwątpienia stałe miejsce w repertuarze, podobnie, jak niezapomniany „Rewizor z Petersburga“. Paradne figury Gogolowskie kreować u nas będą panie: Czaplińska, Kosmowska, Modzelewska i Miłaszewska i panowie: Siemaszko, Stanisławski, Trzywdar, Nowakowski Z., Noskowski, Puchalski Tański.

W doskonałej jednoaktówce Gogola „Gracze“, która rozpocznie to interesujące przedstawienie, objęli główne role pp. Jednowski, Kosiński, Nowakowski W., Szymborski, Nowacki i Kochanowicz

XV „Czarna kawa“. Pierwsza w poście „Czarna kawa“ Syndykatu Dziennikarzy krakowskich odbędzie się w sali hotelu Pollera w niedzielę dnia 1 marca o godzinie wpół do 5 po południu. Przyrzekła współudział panna Zofia Braunówna, artystka teatru miejskiego, której kreacya w sztuce Szukiewicza „Po szarym dniu słońce“ zdobyła niezwykłą sympatyę publiczności i potwierdziła sukces uzyskany przez utalentowaną artystkę w „Bębnie“ i „Małym Eyolfie“. P. Braunówna wygłosi wstęp do bajek Krasickiego, jedną z bajek Mickiewicza, oraz bajki współczesnych poetów Hertza i Lemańskiego, w dalszej części programu wystąpi reżyser teatru krakowskiego p. Stanisław **Stanisławski**, znakomity deklamator, rozporządzający wyjątkowymi warunkami rzeźbienia poetyckiego słowa. Nadto, jak zwykle, koncert orkiestry wojskowej.

Na dochód stow. „Rady Opiekuńczej“ w auli Uniw. Jagiell. (Coll. Nov) odbędą się następujące odczyty: w sobotę, dnia 28 lutego 1914 r., o godzinie 5 po południu: „Żywy głos w starożytności a nasza papierowa epoka“ Prof. Dr Kazimierz Morawski. We środę, dnia 4 marca 1914 r., o godzinie 6 wieczorem: „Na dworze Zygmunta Augusta“ Dr Stanisław Tomkowicz. W poniedziałek dnia 9 marca 1914 r., o godzinie 6 wieczorem: „Rzut oka na literaturę rosyjską od najdawniejszych czasów do r. 1905“ (Cz. I.) Prof. Ignacy Chrzanowski.

Loterya fantowa. W niedzielę 1 marca b. r. o godzinie 3 po południu odbędzie się w Starym Teatrze loterya fantowa, na dochód krakowskiego Tow. Dobroczynności. Prezesowa hr. Andrzejowa Potocka ponawia prośbę, aby do soboty 28 lutego, godziny 5 po południu panie zechciały nadsyłać fanty albo datki do pałacu „pod Baranami“. Muzyka teatralna przygrywać będzie od godz. 1½ po południu. Panie, które są zajęte przy sprzedaży losów zechcą przybyć do Starego Teatru o godz. 2¾ i objąć swoje funkcye.

Wychodźtwo do Prus. Dnia 24 b. m. przejechało przez Kraków w drodze do Prus na roboty około 2.000 ludzi trzema nadzwyczajnymi pociągami. Dnia 25 b. m. wyjechało czterema nadzwyczajnymi pociągami 3.000 ludzi, zaś dnia 26 b. m. 5 pociągami 4 000 emigrantów. Prócz tego przejeżdża codziennie pociągami osobowymi około 900 ludzi.

Przez pomyłkę. Dr Pisarski doniósł policyi, iż wracając w nocy z 22 na 23 bm. z Wiednia pociągiem pośpiesznym, zabrał mu przez pomyłkę jakiś inny lekarz torebkę z przyrządami lekarskimi, swoją zaś pozostawił. Dr Pisarski za pośrednictwem dzienników zwraca się do nieznanego lekarza z prośbą o zwrot torebki.

O ciężkie uszkodzenie ciała. Wczorajsza rozprawa przeciw Józefowi Futrze oskarżonemu o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała zakończyła się wyrokiem uwalniającym podsądnego od winy i kary.

Za kradzież portmonetki na szkodę nieznajomej z nazwiska pani aresztowała wczoraj policya dwóch znanych kieszonkowców 20 letniego Józefa Morawskiego i 20 letniego Maryana Siemińskiego.

Ściganego listami gończymi 24 letniego Stanisława Filipowskiego, aresztowała w dniu wczorajszym policya. Filipowskiego ścigał sąd lwowski za zbrodnię oszustwa.

Kronika zamiejscowa.

Deputacya Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w Sejmie — jawiła się we czwartek i odbyła z szeregiem posłów konferencye w sprawach szkolnictwa średniego. Członkowie deputacyi, prezes Tow. prof. Zakrzewski, wiceprezes Dr Bykowski i sekretarz Dr Janelli, przedstawili członkowi Izby Panów J. E Pininskiemu, oraz członkom Koła Polskiego posłom Leowi, Germanowi i J. E. Głąbińskiemu najważniejsze postulaty nauczycielstwa, dotyczące pragmatyki służbowej, w szczególności zaś sprawę wydatniejszego tworzenia przez rząd posad nadetatowych. Referentowi Komisyi szkolnej, posłowi Strońskiemu przedłożyła deputacya żądania ostatniego Zjazdu Członków T. N. S. W., dotyczące upaństwowienia szeregu polskich szkół średnich prywatnych tak w Galicyi, jak też na Śląsku i Bukowinie. Wszyscy posłowie z żywem zainteresowaniem wysłuchali przedstawień deputacyi, przyrzekając życzliwe zajęcie się powierzonemi ich opiece sprawami.

O polskość Lwowa. Donoszą ze **Lwowa**. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady m. we Lwowie. Przed posiedzeniem Rady miejskiej odbyła się konferencya wszystkich klubów radzieckich w sprawie zajęcia stanowiska wobec zajść, jakie miały miejsce na posiedzeniu Sejmu podczas przemówienia prezydenta m. Lwowa, **Neumanaa**.

Na jawnem posiedzeniu Rady miejskiej przedłożył radny Terenkoczy następującą rezolucyę imieniem wszystkich klubów:

Wobec zajść na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, Rada miejska solidaryzuje się w zupełności z prezydentem miasta. Wolna od wszelkiego szowinizmu reprezentacya miasta Lwowa nie czyniła i nie czyni żadnych przeszkód w rozwoju narodowym, kulturalnym i społecznym narodu ruskiego we Lwowie, z drugiej jednakże strony z całą stanowczością jak dotąd tak i nadal stać będzie na straży polskości miasta Lwowa.

Z kuloarów sejmowych. Czytamy w „Kuryerze Lw.“: Wczoraj zdarzyła się w Sejmie dosyć zabawna scena. Dwóch sprawozdawców sejmowych, jeden Polak, drugi Rusin ukrainiec, spotkali się u drzwi kancelaryi sejmowej. Z kurtuazyi jeden drugiego zaprasza, aby poszedł przodem.

Polak mówi:

— Ze względu na ugodę narodową i naszą większość w Sejmie, Rusinom należy się pierwszeństwo!

Rusin złośliwie odpowiada:

— Tak, ale my teraz jesteśmy gospodarzami tutaj, więc trzeba być grzecznym dla bratniego narodu!

I Polak poszedł przodem!

---

85 ARTUR GRUSZECKI.

Przebudzenie.

(Prawa przedruku i przekładu zastrzeżona).

— Gdybym był na miejscu tatusia, powiedziałbym Podliszewerowi, że według zdania adwokata proces będzie przegrany, zażądałbym złożenia w banku czterech tysięcy rubli na odszkodowanie i pięciuset na koszta procesu, bo tylko tatuś, jako właściciel firmy, będzie procesowany. Następnie powiedziałbym, że wszelkich użyje się sposobów i środków, ażeby pochwycić Adlera i Lewenfisza, którzy przyprawili tatusia o straty, zniszczyli dobrą opinię filii, a byli osobiście poleceni przez Podliszewera.

— Tak, to dobry pomysł, i w ten sposób osiągnę wolną rękę co do ugody o las; przynajmniej nie dołożę, byle Podliszewer się zgodził.

— Musi to zrobić, gdy mu się poszle rejentalne wezwanie, a nie zechce dać kaucyi na pokrycie przegranego procesu, spółka rozwiązuje się natychmiast i tatuś zawsze będzie mógł wystąpić z pretensyą w razie straty.

— Co słychać, Władku, w biurze? — wziął książkę komisową, otworzył i patrzał.

— Wszystko dobrze. Otrzymujemy coraz więcej zleceń, tem samem dochody wzrastają. Niech tylko tatuś spojrzy w książkę i obliczy.

— Tak jest, ruch wielki... to bardzo dobrze, — uśmiechnął się, — a już myślałem o tańszym lokalu, o oszczędnościach w budżecie domowym.

— Pomogli nam żydzi, tatusiu.

— Oni? A to jakim sposobem?

— Chcieli zbojkotować dom komisowo-handlowy tatusia, za wypędzenie Reinherca, żydowskich faktorów i Podliszewera, rozgłaszali o antysemityzmie tatusia i osiągnęli skutek wprost przeciwny. Żydzi i tak z komisami nigdy nie zwracali się do biura tatusia, gdyż popierali swoich, a katolicy dowiedziawszy się o antysemityzmie tatusia, zwrócili się tłumnie do nas.

— A więc to tak?

— Nie uwierzy tatuś, ile miałem pracy i kłopotu, bo Reinherc w spisie fabryk i składów notował tylko firmy żydowskie. Cenniki i ogłoszenia w zbiorze naszym, tak krajowe jak i zagraniczne, były żydowskie, i trzeba było na nowo szukać, zbierać, starać się o firmy chrześcijańskie. Dziwi mnie, że tatuś na to pozwalał.

— Zbłądziłem; do końca życia uczyć się trzeba! — westchnął. — No, opowiedz mi, co w Warszawie słychać? To wiem, że bojkotuje się żydów, — i opowiedział Władkowi o przygodzie swej z zapałkami.

— Tak, tatusiu, ruch odżydzenia handlu i miast wzrasta, i co jest najbardziej pocieszające, że tak zwane niższe warstwy biorą większy udział w bojkocie, aniżeli bogatsi. Znalazły się kapitały, ludzie z inicyatywą, i rozwinęła się walka cicha, wytrwała, świadoma celu i środków. Sklepiki, kramy, przekupnie żydowscy padają jak muchy jesienią... ale teraz dopiero okazało się, w jakiej byliśmy szalonej zależności od żydów. Ich hurtownie i składy zmonopolizowały pewne artykuły handlu, i teraz trzeba zakładać nietylko sklepy, ale hurtownie, gdyż one dopiero mogą wejść w bezpośrednie porozumienie z fabrykami i wytwórcami.

— A cóż żydzi?

— Żydzi, jak sam słyszałem, byli przekonania, że jak ruch bojkotowy niemieckich towarów, tak i ten skończy się prędko i z klęską naszą. Po dwóch tygodniach zaczęli apelować do szlachetnych uczuć naszych, wspomagani w tem przez czułe damy i kilkunastu przeżytków zasad Wielopolskiego; teraz zaczyna się rwać ich cierpliwość i wściekają się. Co wymyślą, nie wiem.

— Słucham słów twoich, jak cudownej baśni, — uśmiechnął się Lelicki, — nie spodziewałem się nigdy, ażeby przebudzenie ekonomiczne takie szybkie postępy robiło. Cóż z Lińskim?

— Powodzi mu się doskonale; był tylko raz jeden u nas w czasie nieobecności tatusia, tyle ma pracy i zajęcia.

— No, wierzę, i naprawdę bardzo się cieszę, że przetrwał ciężkie czasy.

— Był też u nas z wizytą pan Wachłowski, mieszka w tej kamienicy, co i my.

— Wachłowski? Co on za jeden?

— Były właściciel ziemski; tatuś pomagał mu w umieszczeniu dwudziestu tysięcy rubli.

— A! Pamiętam... odradzałem mu szczerze, ażeby nie dawał na hypotekę Farbsteina, ale uparł się. Czegóż on chce?

— Szlachcic nudzi się w mieście, — uśmiechnął się Władek, — pod pozorem, że tatuś mając tyle spraw, znajdzie dla niego stosowne zajęcie, złożył nam wizytę. Żona dosyć przyjemna, mają kilkoro dorastających dzieci.

— I jakiej chce posady?

— Zdaje się, tatusiu, że sam nie wie dobrze, zresztą nie pytałem.

XX.

Nastały smutne dnie dla wybranego narodu. Bojkot trwał już drugi miesiąc, straty w handlu żydowskim były olbrzymie, padły już sklepiki i kramy opierające swe istnienie na handlowych zarobkach tygodniowych i miesięcznych. Pozostały jeszcze sklepy mające byt trwalszy, ale i one zaczęły się chwiać, gdy ustał ruch odbiorczy sklepików i kramów. Składy i hurtownie żydowskie, o ile opierały się na zbyciu towarów w Królestwie, przepełnione były towarem, który nie znajdował ujścia, kapitały włożone przestały się procentować.

Z dnia na dzień wzrastał tłum żydów pozbawionych chleba i zarobków, legiony faktorów wystawały na ulicach bezczynnie, do nich przyłączyli się zbankrutowani sklepikarze i setki ich pomocników, i wszyscy bardzo gorąco rozprawiali, co zrobić, ażeby handel szedł, jak zmusić gojów do zaniechania bojkotu i gdzie znaleźć pomoc na biedę i nędzę wybranego narodu.

Żadnemu z nich jednak, ani też ich oświeconym prowodyrom nie przyszło na myśl tak proste i tak zwykłe lekarstwo na nędzę, ażeby wziąć się do produkcyjnej pracy, do rzemiosła, lub zostać robotnikiem fabrycznym. Pracę ręczną uważają oni za ujmę honoru Izraela, który od wieków zajmował się jeśli nie handlem, to tak delikatnymi zawodami, jak lichwiarstwo, faktorstwo, rajfurstwo, paserstwo i handel żywym towarem.

W tłumie głodnych i zbiedniałych żydów rosła gorycz, rozlegały się narzekania i przekleństwa, już nie tylko na gojów, ale i na tych, którzy stali się przyczyną tego nieszczęścia. Z początku skargi na czterdziestu dwóch żydowskich wyborców posła miasta Warszawy, odzywały się nieśmiało, taiły się i wybuchały sporadycznie, ale głód dokuczał, zarobków nie było, pomoc współwyznawców była niedostateczna w stosunku do zapotrzebowania, a zakończenie bojkotu, mimo solennych obietnic i przyrzeczeń żydowskich dzienników, odwlekało się w nieskończoność.

Oderwane głosy narzekań i żalów łączyły się po gwałtownych naradach i namiętnych sporach, postanowiono wysłać deputacyę do bogatszych wyborców, ażeby oni teraz radzili co robić i jak usunąć to nieszczęście.

Cały ten tłum żydostwa nie miał i tak nic do roboty, więc uradzono, ażeby delegaci równocześnie udali się do wszystkich wyborców żydowskich, i zdali sprawę z poselstwa w domu modlitwy przy ulicy Dzikiej.

Wyborcy, a byli między nimi adwokaci, lekarze, przemysłowcy, kupcy, odpowiedzieli, że muszą się wpierw naradzić między sobą i sami zawiadomią, kiedy odpowiedzą wysłannikom tłumu.

Wyznaczyli komisyę złożoną z najpopularniejszych wśród żydów członków, więc Reinherca, Lewite, Frejlicha, Joska Hazern, Nestenowera, Podliszewera, uproszono też redaktora Hetzla, ażeby im towarzyszył i pomagał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odparcie oszczerstw. Otrzymujemy z Ropczyc następujące pismo:

Zebrane Wydziały Polskich Towarzystw w Ropczycach w dniu 20 b. m. a to Towarzystwo „Sokół", miejscowe Koło Towarzystwa Szkoły ludowej, Towarzystwo Kasynowe, Kółko rolnicze, Koło mieszczańskie, Straż ochotnicza pożarna, Ognisko nauczycielskie, Stowarzyszenie rękodzielnicze, wskutek oszczerstw rzuconych przez żydów w pismach jak „Monitor", „Gazeta poniedziałkowa", „Judische Zeitung", „Naprzód" na X. Jeża i X. Stawarza, uchwalają jednomyślnie następującą rezolucyę:

Stwierdzamy, że praca X. Jeża i X. Stwarza, wypływająca z głębi duszy polskiej, w kierunku oświatowego i gospodarczego podniesienia ludności, oparta na zupełnem oddaniu się i poświęceniu dla dobra ludności jest zbawienną i korzystną dla nas i za pracę tę wyrażamy obu księżom zupełne nasze uznanie.

Zważywszy, że obelgi rzucone w czasopismach na X. Jeża i Stwarza, mają jedynie na celu zohydzenie w opinii publicznej obu księży za ich wydatną, na gruncie narodowym opartą pracę — zebrane Wydziały Towarzystw uważają sobie za obowiązek zaprotestować z całą stanowczością przeciwko tego rodzaju napaściom na obu księży i rozszerzanie treści tych, mijających się z prawdą, artykułów potępiają bezwzględnie. Następuje kilkadziesiąt podpisów wymienionych członków zarządów.

Bohaterski czyn strażaka. Z kraj. Związku straż. komunikują: W pierwszych dniach stycznia ślizgało się na rzece, płynącej przez Hussaków, kilku chłopców z tegoż miasteczka. Nagle w miejscu, gdzie głębokość wody dochodzi prawie do 2 m, lód się załamał i jeden z chłopców zniknął pod lodem. Na krzyk dzieci zbiegło się około 50 osób a między niemi i matka owego chłopca; nikt jednak nie odważył się przyjść nieszczęśliwemu z pomocą. Nadbiegł także i naczelnik miejscowej straży p. Michał Popiwniak i, nie namyślając się długo, wskoczył w ubraniu do rzeki, odnalazł pod lodam chłopca i oddał go stroskanej matce. Starostwo w Mościskach przeprowadziło dochodzenie w tej sprawie i wynik przedłożyło namiestnictwu. Kraj. związek straż. poczynił odpowiednie kroki w namiestnictwie, by odważnemu strażakowi przyznano nagrodę nie w pieniądzach, lecz obdarzono go krzyżem zasługi, co w znacznej mierze przyczyni się do podniesienia powagi i znaczenia wszystkich straży pożarnych a zarazem dodałoby każdemu strażakowi bodźca do tem gorliwszego spełniania swych obowiązków w niesieniu pomocy bliźniemu.

Ze świata.

Polak sekretarzem ambasady tureckiej. Syn profesora Wacława Gasztowtta z Paryża p. Tadeusz Gasztowtt został mianowany sekretarzem ambasady tureckiej w Salonikach, gdzie dla regulacyi spraw po wojnie, rezyduje chwilowo nie konsulat, lecz ambasada.

Socyalista nie posiada moralnych kwalifikacyi na jednorocznlaka. Z Berlina donoszą: Współpracownikowi socyalistycznego pisma „Rheinische Ztg" w Kolonii, Steckerowi, odmówiono prawa jednorocznej służby za to, iż zajmuje się agitacyą socyalistyczną. Sprawę tę poruszono w parlamencie.

Ministerstwo wojny dało frakcyi socyalno-demokratycznej w tej sprawie następującą odpowiedź: „Nie jesteśmy w stanie zmienić rozstrzygnięcia komendy korpusu, ponieważ z powodu agitacyjnej działalności Steckera w duchu antypaństwowym nie posiada on tych moralnych(?) kwalifikacyi, jakie są potrzebne do służby jednorocznego ochotnika".

Z dziedziny wojskowości.

Francuskie oddziały cyklistów wojskowych. W myśl obowiązującej obecnie ustawy wojskowej we Francyi każda z istniejących 10 dywizyj kawaleryi zaopatrzona została w „grupę cyklistów", wziętych z batalionów strzeleckich. „Grupa" taka składa się z 3 plutonów po 3 oficerów, 15 podoficerów i 90 szeregowców. Wyćwiczenie cyklistów ma być tak przeprowadzonem, aby mogli przebywać w pełnym rynsztunku bojowym 60 km w 5 godzinach, a z tego 10 km w ciągu pół godziny. Pojedynczy cykliści muszą być wyćwiczeni w ten sposób, aby mogli, jadąc w pełnym biegu, jedną ręką trzymać biegnącego obok roweru konia.

Opancerzony samolot francuski. Z Paryża donoszą, że dnia 16 b. m. odbyła się w Villacoublay próba z opancerzowanym samolotem jedropłatowcem, systemu Nieuport, uposażonym w karabin maszynowy. Samolotem kierował pilot, Dr Espanel, a próba wypadła tak dobrze, iż ministerstwo wojny postanowiło nabyć ten samolot dla wojskowych oddziałów awiatycznych.

Nekrologia.

X. Wiktor Smolarski, katecheta szkoły wydziałowej żeńskiej im. Konarskiego w Krakowie, brat adwokata Dra Kazimierza i lekarzy Dra Zygmunta i Dra Władysława Smolarskich zmarł wczoraj w Krakowie w 55 roku życia. Ze śmiercią śp. X. Smolarskiego schodzi do grobu postać bardzo sympatyczna i pełna zalet charakteru.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, o godz 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

(Program na luty i marzec).

Dnia 27 lutego, 2, 4, 5 marca:
Doc. Uniw. Jag. Dr Jerzy Smoleński: O lądach i morzach.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek. „Budowniczy Solness", dramat w 3 akt. H. Ibsena.

Sobota. „Swaty" i „Gracze", komedye Gogola.

Niedziela popoł. „Piękna żonka". — Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wieczór. „Swaty" i „Gracze", komedye Gogola.

Poniedziałek. „Pigmalion", komedya w 5 aktach B. Shaw'a.

Ze szpitala Bonifratrów.

Sprawozdanie szpitala Bonifratrów w Krakowie za rok 1913 ukazało się świeżo z druku. Dowiadujemy się zeń, że w roku ubiegłym w szpitalu utrzymywanym i obsługiwanym przez ten zasłużony zakon liczono ogółem 1821 chorych, a w tej liczbie 112 pozostałych z roku 1912. Przyjęto do szpitala 1709, z których było: rzym.-kat. 1574, greckokatol. 22, prawosławnych 4, ewangelików 4, żydów 105.

Chorzy przebywali w szpitalu ogółem 35608 dni, przeciętna zaś ilość dni leczenia każdego chorego wynosiła 19·5 dni. Śmiertelność największa była w grudniu 19, najmniejsza zaś w marcu, kwietniu i w sierpniu 11; ogólny procent śmiertelności wynosił 9·3 prc.; po potrąceniu zaś zmarłych na gruźlicę 69 chorych, na uwiąd starczy 14, choroby serca nieuleczalne 18, nowotwory 14, przywiezionych w stanie konania 6, to procent śmiertelności wynosił z pozostałej liczby leczonych 2·7 prc.

Ambulatorya szpitalne udzieliły bezpłatnej pomocy lekarskiej 34211 chorym, z której to pomocy korzystali w 15331 wypadkach mieszkańcy Krakowa, w 8766 wypadkach mieszkańcy Podgórza, zaś w 10114 wypadkach tak mieszkańcy okolicznych miejscowości, jakoteż i pobliska ludność Królestwa Polskiego. W ogólnej liczbie ambulantów było 2269 żołnierzy. Lekarstw zaordynowano w ciągu roku 1913 w łącznej wartości 4922 K., opatrunki chirurgiczne kosztowały 5659 K.

W odezwie, dołączonej do sprawozdania czcigodny O. Homobonus Kyovsky przeor krakowskiego Konwentu i dyrektor szpitala, zaznaczywszy ciężkie położenie finansowe Konwentu, pisze:

„Dlatego też zwracamy się do naszych zacnych Przyjaciół i Dobrodziejów z najgorętszą prośbą o wydatniejszą pomoc. Znaleźliśmy się bowiem w takiem położeniu, że musielibyśmy ograniczyć przyjmowanie chorych biedaków do naszego szpitala, gdyby ofiarność publiczna nie zwróciła na nas baczniejszej uwagi".

Jesteśmy najmocniej przekonani, że Kraków, dobrze znający zasługi Bonifratrów i pożytek, jaki oddaje ich szpital, do tej ostateczności nie dopuści.

Telegramy.

Sejm.

Połączenie Podgórza z Krakowem uchwalone. Wybór Wydziału krajowego.

Sejm uchwalił wczoraj prawie jednogłośnie ustawę o połączeniu Podgórza z Krakowem. Dyskusya nad tą doniosłą dla Krakowa sprawą ujawniła w całej pełni tę wyjątkową sympatyę, jaką cieszy się stara stolica Polski w całem społeczeństwie. Podnieść należy, że także Rusini przez usta p. Starucha zajęli przyjazne stanowisko wobec Wielkiego Krakowa. W dyskusyi przemawiali pp.: Wodzicki, Rutowski, Bardel, Skarbek, Neuman, Cieński i Maryewski. Włościanin Witos, przedstawiwszy znaczenie Krakowa dla każdego Polaka, znaczenie tej świątyni narodowej, w której skupia się wielka i sławna przeszłość Polaków, w której jest siedziba tego wszystkiego, co przyszłość Polaków tworzyć powinno, podniósł, że wszyscy stoją na stanowisku, iż powinno się temu miastu życzyć jaknajlepiej i jaknajwięcej dla niego zrobić. Wielki Kraków powinien przyświecać całemu narodowi i być dla niego wzorem.

Imieniem Krakowa przemawiał Dr Leo. Zauważył, że przy połączeniu obu miast nie było przymusu ani narzucenia, ale w zgodzie i harmonii dokonano wielkiego dzieła. „Poczuwam się — mówił Dr Leo — do złożenia Sejmowi za ten ostatni akt ustawodawczy wyrazów głębokiej wdzięczności, tem bardziej, że Wysoki Sejm nietylko z uczuciem wielkiej życzliwości przystępuje do załatwienia tej sprawy, ale przychodzi też z pomocą materyalną z ofiarami, a tem samem dowodzi, że sprawa ta jest ogólno krajową, że pewne ofiary ze strony kraju są uzasadnione. Niechże to dzieło ustawodawcze stworzy nowe warunki bytu i będzie podstawą świetnego rozwoju wszystkim nam tak drogiego grodu. Niechże ten nasz Kraków rychło doczeka się tych czasów, kiedy to nietylko przyświecał bogactwem mieszczaństwa, wysoką kulturą i cnotami obywateli, ale także był dla Rzeczypospolitej czem niestety być przestał i czem kiedyś w przyszłości znów się stanie.

Na wieczornem posiedzeniu uchwalił Sejm ustawę zezwalającą Krakowowi pobierać opłaty gminne na cele dobroczynności publicznej od przedstawień, koncertów, widowisk i balów.

Nastąpił wybór 6 członków wydziału krajowego i 6 zastępców.

Do wydziału wybrano: z kuryi gmin wiejskich jednogłośnie 42 głosmi **Bernadzikowskiego**; z kuryi gmin miejskich na 26 głosujących jednogłośnie pos. **Jabła**; z kuryi większej posiadłości jednogłośnie na 25 głosujących pos. **Pilata**; z całego Sejmu wybrano na 84 głosujących pos. **Kiweluka** 83 głosami, Stanisława **Dąmbskiego** 82 głosami i **Onyszkiewicza** 81 głosami.

Zastępcami wybrano z kuryi większej posiadłości pos. **Hupkę, Jabłońskiego, Żardeckiego**; z całego Sejmu pos.: **Urbańskiego, Rożankowskiego i Salę.**

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 27 lutego).

Lwów. (T. B.) Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 11-tej przedpołudniem.

Odczytano szereg petycyj.

P. Kędzior popierał petycyę Wydziału powiatowego w Mielcu i gminy miasta Mielca w sprawie utworzenia sądu obwodowego w tem mieście. P. German popierał petycyę Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych o pomnożenie etatu nauczycieli tych szkół, które mają od lat znaczną ilość klas równorzędnych.

Z porządku dziennego odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole rolniczej w Tarnowie na Wólce Kapitańskiej, o zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach i o popieraniu sadownictwa w kraju w latach 1912—13.

Dłuższą dyskusyę wywołały sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie udzielenia reprezentacyom powiatowym zezwolenia na przyjęcie imieniem powiatu poręki za powiatowe Kasy oszczędności.

Przemawiał szereg posłów przy poszczególnych sprawozdaniach.

Przy sprawozdaniu dotyczącem powiatu limanowskiego wywiązała się obszerna dyskusya. Gdy przystąpiono do głosowania, Rusini zażądali stwierdzenia kompletu, a sami wyszli z sali obrad. Pozostało na sali 86 posłów, był więc komplet. Wniosek w sprawie limanowskiej powiatowej Kasy oszczędności uchwalono jednogłośnie.

Lwów. (T. B.) Sejm przystąpił z porządku dziennego do obrad nad sprawozdaniami Wydziału krajowego w sprawie udzielenia kilku reprezentacyom powiatowym zezwolenia na przyjęcie imieniem powiatu poręki za powiatowe Kasy oszczędności.

Pos. Stapiński wniósł rezolucyę z poleceniem Wydziałowi krajowemu, aby wdrożył akcyę w tym kierunku, aby we wszystkich powiatach w najkrótszym czasie powstały powiatowe Kasy oszczędności.

Pos. Kurowiec domagał się częstszej i ściślejszej kontroli powiatowych Kas oszczędności przez fachowców z ramienia Wydziału krajowego i Banku krajowego. Mowca nabrał przekonania, że Kasy powiatowe, za które odpowiada cały powiat, udzielają za dużo politycznych pożyczek.

Przemawiali pos. Makuch, pos. Nowosielski i sprawozdawca pos. Burzyński.

Po udzieleniu reprezentacyi powiatowej w Sanoku pozwolenia na objęcie gwarancyi, przystąpiono do sprawy takiego samego zezwolenia dla powiatu limanowskiego.

Lwów. (T.B.) W dalszym ciągu w dyskusyi nad sprawą Kasy Oszczędności w Limanowej przemawiali pos.: Terszakowiec, Hołubowicz, hr. Skarbek, Schmidt. Po sprawozdawcy Burzyńskim nastąpiła dyskusya szczegółowa, w której zabierał głos pos. Terszakowiec, poczem przystąpiono do głosowania. Przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o pozwolenie radom powiatowym na objęcie gwarancyi za powiatowe Kasy oszczędności w Skałacie, Limanowej i Lisku. Bez dyskusyi załatwiono spraw zezwolenia reprezentacyi powiatowej w Bochni na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 700.000 koron.

Lwów. (Tel. wł) Posiedzenie Sejmu zakończyło się o godz. 2 popołudniu, następne posiedzenie odbędzie się o godzinie 6 tej wieczór.

Z komisyj sejmowych.

Lwów. (Tel. wł.) Komisya bankowa odbyła dzisiaj posiedzenie, na którem załatwiono przedłożenie Wydziału krajowego w sprawie **podwyższenia gwarancyi krajowej dla obligacyi krajowej do wysokości 10 milionów koron.** Załatwiono sprawozdanie Galicyjskiej Kasy Oszczędności za rok 1911 i 1912.

Ostateczny projekt regulacyi płac nauczycielskich.

Lwów. (Tel. wł.) Dzisiaj wieczorem wyjdzie z druku referat Dra Germana o regulacyi płac nauczycieli ludowych. Do chwili pojawienia się tego sprawozdania treść jego trzymana jest w tajemnicy. Już teraz możemy jednak podać dokładne szczegóły projektu.

Dotychczas dla nauczycieli były cztery klasy płac z kilkoma stopniami w każdej klasie. Projekt obecny wprowadza jedną klasę ogólną, do której należeć będą ci nauczyciele i nauczycielki, którzy należeli do IV. klasy płac. Dotychczasowa klasa, obejmująca Lwów i Kraków, oraz nauczycielstwo 30 większych miast zostaje utrzymana, pobory jej będą tylko powiększone.

Do klasy ogólnej należeć będzie **9038 nauczycieli i nauczycielek.** W tej ogólnej klasie są trzy stopnie, do każdego z nich zostaną zaliczone po 1/3 części nauczycielstwa w równych częściach. Podczas, gdy dotychczas minimum płacy wynosiło 700 K i pobierane było przez połowę prawie nauczycielstwa, minimum w nowej regulacyi wynosić ma **1300 K,** w średniej klasie **1500 K,** w najwyższej zaś **1700 K.**

Nauczyciele 30 większych miast zostaną podzieleni na dwa stopnie płac po **1800 K i 2100 K.** Nauczyciele zaś Krakowa i Lwowa także będą podzieleni na dwie równe części w dwu stopniach płac po **2500 K i 2700 K.**

Nadto projekt podwyższa znacznie dodatki mieszkaniowe. Dodatki mieszkaniowe dla nauczycielek niezamężnych wynosić mają **200, 300, 400 i 500 K.** Dla nauczycieli dodatek mieszkaniowy wynosić ma **300, 400, 600 i 800 K.** Zostaną przyznane także pięciolecia po **200 K,** równomiernie rozdzielone dla wszystkich klas i stopni. Do pięcioleci wliczone będą lata służby stałej. Wolno jednak będzie Wydziałowi kraj. zaliczyć nauczycielom także i lata tymczasowe.

Nauczycielstwo tymczasowe otrzyma 70 procent płac stopni stałych, a zaliczenie do odpowiedniej klasy zależeć będzie od miejscowości. Dodatek mieszkaniowy wynosić ma 20 proc. od 70 proc. pensyi stałej.

Projekt uwzględnia przedewszystkiem część najgorzej dotychczas wyposażoną nauczycielstwa, zaś w mniejszym stopniu lepiej sytuowanych.

Przed nowemi represyami w Alzacyi i Lotaryngii.

Strassburg. (T. B.) Wczoraj doniesiono o trzech nowych wypadkach zaatakowania wojskowych w Strassburgu. Ubiegłej soboty obrzucili cywilni obelgami podoficera artyleryi, którego spotkali na placu Metz. Cywilni zażądali od owego podoficera, aby się zatrzymał. Podoficer wezwał cywilnych, aby się oddalili, albowiem w przeciwnym razie uczyni użytek z broni. Gdy mimo tego jeden z napastników rzucił się na niego z dobytym nożem, podoficer dobył szabli i ciął napastnika, zanim ten mógł jeszcze zadać cios nożem, tak silnie w głowę, iż ten krwawiąc i krzycząc uciekł. Towarzysze napastnika również uciekli.

W poniedziałek wieczorem w pobliżu kasy miejskiej dla chorych zaczepiło czterech cywilistów bez powodu żołnierza oddziału sanitarnego i pobiło go.

Tegoż wieczoru posterunek pod miastem, odbywający patrol usłyszał słowa dochodzące z pola: „Jeszcze dzisiaj wieczorem zabiję patrolującego żołnierza". Żołnierz wezwał domniemane osoby, które mogły wypowiedzieć te słowa do zatrzymania się, jednak zamiast jakiejś odpowiedzi został opadnięty przez dwóch ludzi, którzy go wyszturkali. Podczas szamotania się żołnierz próbował nabić karabin, co mu się jednak nie udało. Sprawcy napadu uciekli.

Na skutek tego ostatniego wydarzenia zarządzono, że wszystkie posterunki wojskowe, pełniące straż za miastem, mają od tego czasu pełnić służę z nabitą bronią. (Powyższy telegram został puszczony w świat przez rząd niemiecki oczywiście w celu upozorowania nowych zamierzonych a niczem nieusprawiedliwionych represyj w nieszczęsnej Alzacyi i Lotaryngii. Przyp. Red.).

Upaństwowienie gimnazyum.

Lwów. (Tel. wł.) Dzisiaj odbyło się posiedzenie klubów polskich, a następnie łączne posiedzenie prezydyów klubów polskich i ruskich w sprawie upaństwowienia gimnazyów ruskich.

Zgodzono się na upaństwowienie gimnazyów w Czortkowie, Jaworowie i Rohatynie.

Znowu groźba paragrafu 14.

Wiedeń. (Tel. wł) W kołach politycznych panuje przekonanie, że rząd z zawikłanej sytuacyi obecnie nie wybrnie. Jeśli nie nastąpi rozwiązanie parlamentu, to rozpoczną się rządy § 14. Partya chrześcijańsko-społeczna na zgromadzeniach swych wypowiada się za rozwiązaniem parlamentu.

Proces o szpiegostwo.

Wiedeń. (T. B.) Przed tutejszym sądem rozpoczął się dzisiaj proces przeciw byłemu porucznikowi Aleksandrowi Jandricowi o szpiegostwo wojskowe. Akt oskarżenia zarzuca Aleksandrowi Jandricowi, że dostarczył rosyjskim władzom wojskowym ważnych dokumentów, dotyczących rozmieszczenia wojsk w Austryi, szczególnie w Galicyi, a dalej innych tajnych zarządzeń wojskowych. Dokumenty te Jandric bądź sprzedał rosyjskim władzom wojskowym, bądź też zaofiarował do sprzedaży. Rozprawa jest tajną. Oskarżony przyznaje się do czynu.

W sądzie garnizonowym w Wiedniu ogłoszono dzisiaj o godz. 8 rano wyrok, skazujący brata Aleksandra Jandrica, nadporucznika Cedomila Jandrica, za szpiegostwo na utratę szarży oficerskiej i 19 lat ciężkiego więzienia z wliczeniem pół roku spędzonego w więzieniu śledczem.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Usposobienie giełdy było dzisiaj słabe, kursy utrzymały się dobrze.

Proces w Marmarosz Sziget.

Marmarosz Sziget. (T. B.) Wczoraj zakończyły się w procesie ruskim przemówienia stron. Prokurator zrzekł się repliki. — Po przemówieniu oskarżonego Kabaliuka i Prisineca zamknął przewodniczący rozprawę i oznajmił, że wyrok ogłoszony będzie we wtorek o godz. 12 w południe.

Katastrofa na linii kolejowej elektrycznej.

Budapeszt. (T. B.) Na linii kolei elektrycznej Budapeszt-Waitzen wydarzył się wczoraj rano ciężki wypadek. Siedmiu robotników było zajętych naprawą przewodów. Nie spostrzegli oni, że przewód zetknął się ze słupem żelaznym. Prąd o napięciu 10.000 wolt zabił jednego robotnika na miejscu, zaś resztę ciężko poranił. — Stan rannych jest beznadziejny.

Echa krwawego zamachu.

Zagrzeb. (T. B) Wczoraj późnym wieczorem do tutejszej kawiarni „Corso" przybył pan w towarzystwie kobiety. Zewnętrzny wygląd tej pary zgadzał się z opisem domniemanych sprawców zamachu na biskupa Miklossyego, podanym przez dzienniki budapeszteńskie Katarzyny Bogarskiej i Mandatescu. Pewien pan z Budapesztu zwrócił uwagę policyi na podejrzaną parę. Zawezwany nieznajomy na policyę nie mógł się wylegitymować oraz wyjaśnić, co robił w ostatnich dniach. Wdrożono dochodzenia co do identyczności nieznajomej pary.

Wojenne przygotowania Rosyi.

Berlin. (Tel. wł.) Do pism tutejszych donoszą, że Rosya zbroi się pospiesznie i budnje szereg twierdz na linii Brześć-Równo-Żytomierz-Kijów. Linia ta jest pomyślaną jako druga linia obronna wobec Austro-Węgier i Niemiec. Geograficzne położenie tych twierdz wskazuje, że Rosya nie czuje się obecnie na siłach do podjęcia jakiejś akcyi zaczepnej i że w myśl starej tradycyi na wypadek wojny opróżniłaby zachodnią część kraju.

Zarazem donoszą „Münch. Neu. Nachr.", że Rosya wydała rozkaz **próbnej mobilizacyi wszystkich europejskich korpusów armii na dzień 1 maja.**

Najświeższy rekord.

Petersburg. (T. B.) Lotnik Sikorskij wzniósł się wczoraj z 8 pasażerami na wysokość 1000 m i odbył na tej wysokości podróż do Gatczyny i Carskiego Sioła, skąd powrócił bez lądowania po dwóch godzinach i 6 min. do Petersburga. — Jest to świeży rekord.

Nowa republika na Bałkanie.

Ateny. (T. B) Sztandary wolności powiewają od Chimary i północnego Epiru do granic prowincyi Delwino. — Muzułmanie w Chimarze, którym dano termin do namysłu, czy chcą się poddać, czy też opuścić kraj, oddali się. Prezydent rządu prowizorycznego, Zografos, wyjechał z Aten i udał się do Argyrokastro, które proklamowano siedzibą rządu w Epirze. Skoro w Argyrokastro zbiorą się wszyscy członkowie rządu prowizorycznego ogłoszoną będzie niezawisłość Epiru. Gabinet w Atenach zdecydowany jest wszelkimi środkami powstrzymać szerzenie się ruchu powstańczego.

Demonstracye gimnazyalistów.

Sofia. (T. B) Uczniowie tutejszych gimnazyów nie przybyli wczoraj do szkoły i urządzili na ulicach demonstracyę z protestem przeciw wprowadzeniu nowego regulaminu. Również w kilku miastach prowincyonalnych uczniowie szkół średnich nie przybyli wczoraj demonstracyjnie do szkoły.

Strajki.

Walencya. (T. B.) Strajk generalny trwa dalej. W ciągu wczorajszego dnia przyszło kilkakrotnie do starć między demonstrującymi a żandarmeryą, która wystąpiła energicznie i przedsięwzięła 19 aresztowań.

Madryt. (T. B.) Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało wiadomości z Portugalii, że strajk kolejarzy wzmógł się. Na dworcu kolejowym Rocio w Lizbonie nastąpiły dwie eksplozye bomby, które wyrządziły znaczną szkodę. Prezydent ministrów odmówił przyjęcia deputacyi strajkujących, dopóki strajkujący nie porzucą groźnego stanowiska. W Elwas wykonano zamach dynamitowy na dwa pociągi.

Madryt (T. B.) Dzienniki donoszą z Badajoz: Według wiadomości, jakie tu nadeszły, nastąpiła na dworcu Santa Appolonia w Lisbonie eksplozya, która wyrządziła znaczną szkodę. — Podczas wybuchu nikt nie odniósł zranień.

Zbrojenia Japonii.

Tokio. (T. B.) W Izbie wyższej oświadczył minister wojny na zapytanie członków Izby, że uformowanie nowych dywizyj potrwa 5 do 6 lat.

Powrót wyprawy antarktycznej.

Adelaida. (T. B.) Na pokładzie okrętu „Aurora" powróciła tu antarktyczna ekspedycya Mawsona. Owoce ekspedycyi są bardzo obfite. Zbadano dno morskie i zebrano bardzo wiele okazów ryb i zwierząt morskich; niektóre z nich są dla nauki zupełnie nowymi. Również zgromadzono bardzo wiele okazów ptaków. Po drodze stwierdzono istnienie bardzo znacznych pokładów węgla kamiennego.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Teofil Andrusiewicz z rodziną z Końskiego (Król. Polskie), Józef Skarbek-Borowski z Minogi (Król. Polskie), Gabryela Fafinsowa z Wołynia, Bolesławowie Hendrychowscy z Nadwórny, Jadwiga Krassowska z Podola, Jerzy Lucas z Wiednia, Stanisław Lessel z Radomia, Józefa Siwikowa z Sosnowca, Stanisław Stojanowski z Warszawy, Alfred Sachs z Wrocławia, Barbara Szpskowska z Kielc, Antoniowie Tyszyńscy z Petersburga, Stefan Złasnowski z Warszawy, Dyr. Michał Liryński ze Lwowa.

Nadesłane.

†

Ks. WIKTOR SMOLARSKI

katecheta szkoły wydziałowej żeńskiej im. Konarskiego

przeżywszy lat 55, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 26 lutego 1914 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod L. 5 przy ulicy Radziwiłłowskiej do kościoła parafialnego św. Mikołaja nastąpi w sobotę dnia 28 b. m. o godz. 9 przed południem, a po odprawionem tamże Nabożeństwie wprost na cmentarz, na które to smutne obrzędy stroskani Bracia zapraszają Przewielebne Duchowieństwo, Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego w Krakowie.



Zakład artyst.-kamieniarski i budowl

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.

Telefon 158.

Oświadczam niniejszem, iż z dniem 21 lutego b. r. ze Związku „Katolicka Sp. handlowa, Mały Rynek l. 4“ jako zastępca Zawiadowczyni tego Związku wystąpiłem i żadnych względem niego nie mam zobowiązań.

251 3 *Józef Przybylski.*

Były kupiec, podróżujący,

Polak, katolik, krakowianin, który wskutek długiej i ciężkiej choroby utracił możność zarobkowania i znajduje się bez środków do życia zwraca się tą drogą do ludzi współczujących nieszczęściu, aby mu ułatwili wyjazd z Krakowa. — Łaskawe datki należy nadsyłać do Administracyi „Głosu Narodu“ pod literami M. S. 250 0

Do sprzedania kamienica III p.

pierwszorzędna budowa, ostatni komfort, światło elektryczne i gazowe. I piętro luksusowo urządzone, bogate kandelabry i świeczniki, automatyczne urządzenie łazienki i w kuchni, jedna minuta do tramwaju w najzdrowszej dzielnicy.

Bardzo tanio do sprzedania zaraz z udogodnieniami, bez pośrednictwa — wiadomość u Dra S. Adamskiego, Poselska 20.

Prima peszteńską

Słoninę i Smalec

topiony w najlepszych gatunkach wysyłamy en-gross oraz w mniejszych 4½ kg. pakietach pocztowych netto waga w cenie K 8·05 za słoninę białą, za wędzoną K 8·68, paprykowana K 8.95 a K 9.15 za smalec wraz z opakowaniem za zaliczką.

Lepold Weisz i Ska

Budapeszt IX Hentes-ute 17

(naprzeciw miejskiej rzeźni trzody chlewnej). Dom eksportowy smalcu, słoniny, powideł, śliwek i innych produktów krajowych. By zapobiedz zwłoce zleceń prosimy o dokładny nasz adres. 234 10 1

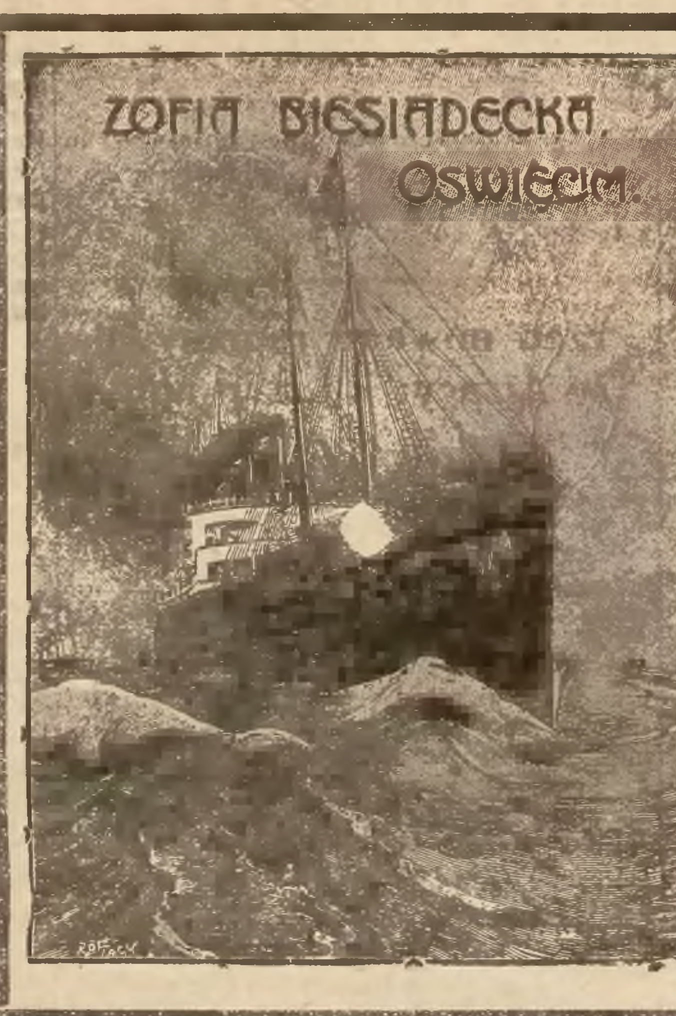
W jaki sposób

astmę kaszel i inne dolegliwości

płuc można zupełnie wyleczyć, wiadomością tą podzielę się bezinteresownie z każdym. Proszę przysłać tylko ofrankowaną kopertę na odpowiedź Pani B Kolenska, Worschowitz Nr. 388, koło Pragi (Czechy). 156

Jest do oddania

na własne chłopczyk dwu letni zdrowy miłego wyglądu, poczciwej zamożnej rodzinie, bliższa wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“ pod G. 249 1



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do AMERYKI lub KANADY, aby udali się z pełnem zaufaniem tylko wprost do

BIURA PODRÓŻY ZOFII BIESIADECKIEJ W OŚWIĘCIMIU

ktore nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

KAMIL BAUM

w Tarnowie

Centralny skład papieru i drukarnia à la minute

poleca

wszelkie przybory piśmienne rysunkowe, szkolne, artykuły dewocyjne ramy i obrazy świętych. — 1000 kopert z firmą 5 kor.

w Zakopanem

„Bazar Zakopiański“

najstarsza firma chrześcijańska w Zakopanem

poleca

przybory do szycia, pisania, toaletowe pamiątki, ciupagi i rzeźby zakopiańskie skupowane od górali

---

!! Najlepsze chrześcijańskie źródło tanieści !!

Dobre i tanie pierze

1 Kilo nowego, szarego darłegopierza K. 2·— lepszego K. 2·40,— półbiałego K. 2·80,— białego K 4.—, lepszego K. 6. puszystego, śnieżno - białego K. 8 —, najlepszego białego K. 9·50, puszystego szarego K. 6·—7. i 8·—, puszystego białego K. 10·—, puchu z piersi K. 12·—, puchu cesarskiego K. 14. od 5 kg. franko.

Pościel napełniona pierzem

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego nankinu, jedna pierzyna 180x120 cm. duża wraz z dwoma poduszkami każda 80x50 cm. duża, dostatecznie napełniona, nowem, szarem, trwałem pierzem K. 16, — półpuchem K. 20·—, puchem K. 24, — pojedyncze pierzyny K. 12 14 i 16, pojedyncze poduszki K. 3, 3·50 i 4, pierzyny 180x140 cm. duże K. 15, 18, 20, — poduszki 90x70 cm. duże, K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty 180x116 cm. duże K. 13, 15 i 18, przysyła za pobraniem, opakowanie gratis, od 10 K. franko.

Józef Blahut w Deschenitz Nr. 45. (Böhmerwald).

Nieodpowiednie przyjmuję z powrotem lub pieniądze odsyłam. Żądajcie obszernych, illustrowanych cenników gratis i franko.

Potrawy mączne

są ważną częścią ludzkiego pożywienia. Dobrze przyrządzone zawierają mleko, tłuszcz, mąkę, jaja i cukier, a więc w przyjemnym smaku najważniejsze środki odżywcze ludzkiego organizmu. Powinno się je w wielu wypadkach, szczególnie dla dzieci przekładać nad potrawy mięsne lub tem podobne dania. Tylko niestety mają tę złą stronę, że są ciężko strawne i słaby żołądek a szczególnie u dzieci nie można je dobrze strawić. Jednej tej niemiłej stronie można łatwo zapobiedz gdy się będzie wszelkie potrawy mączne, pieczywo i ciasta przyrządzało z domieszką **Dr. Oetkera** proszku do pieczywa, o którym miliony gospodyń wiedzą i te wykonywują. Użycie jest bardzo łatwe i według **Dr. Oetkera** recepty, którą otrzymuje się zadarmo, każde nieudanie jest wykluczonem. **Dr. Oetkera** proszek do pieczywa jest wszędzie wraz z receptą do nabycia.

Należy uważać na to, by otrzymać prawdziwe wyroby **Dr. Oetkera.**

WINA MSZALNE

Rolnicze Towarzystwo w Wippach (Kraina) polecane gorąco przez książęco-biskupi ordynat w Lublanie, dla dostawy pod gwarancyą naturalnych win mszalnych.

Białe wina nadzwyczaj łagodne i dobre — dostawa od stacyi kolejowej Haidenschaft koło Görz, po K. 56. do K. 60. za 100 l. Szczególnie delikatne, sortowane wina jak Pinela, Burgundzkie białe i czarne, Riesling Zelen po K. 65·— do K. 85·—

Niżej 56 litrów nie dostarcza się. Towarzystwo znajduje się pod najściślejszem nadzorem parafialnego urzędu w Wippach, tak, że jakiekolwiek nadużycie jest wykluczone. — Przy większych dostawach niższe ceny.

Towarzystwo Rolnicze w Wippach (Kraina)

Tylko dla Pań

Sprzedam mały zakład przemysłowy, istniejący od lat 18 — obrót roczny około 30 000 K.

Potrzebny Kapitał od K 5.000 do K. 8 000 Zgłoszenia: Kraków, poste restante L R. L. 50. Główna poczta. za okazaniem kwitu inseratowego,

---

Do sprzedania

dom jednopiętrowy w najpiękniejszej dzielnicy miasta pod przystępnymi warunkami. — Wiadomość u p. Krupickiego ul. Straszewskiego l. 5. II piętro. od 3 do 4 popołudniu.

Pożyczkę pieniężną

otrzymują osoby każdego stanu (także panie) na 4—6%, bez poręki na 4 koronowe spłaty miesięczne przez „Diadal“ Escompte Bureau Budapeszt VIII Rakoczi-ut. 71

LICYTACYA PUBLICZNA.

Kasa Oszczędności miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na zburzenie trzech domów w Krakowie przy ulicy Szpitalnej i św. Tomasza położonych.

Warunki zburzenia wyłożone są w Dyrekcyi Kasy Oszczędności i wglądać w nie można codzień od 10—12 godziny w południe.

Oferty pisemne składać należy do dnia 7. marca 1914 włącznie, — godz. 12. w południe.

Dyrekcya
Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Fabryka wód miner. sztucz. i spec. leczniczych

pod firmą

R. Rząca i Chmurski

w Krakowie, św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo

---

KTO CHCE

W TANI SPOSÓB URZĄDZIC SOBIE DOBOROWĄ BIBLIOTEKĘ DOMOWĄ NIECH ZAPRENUMERUJE

„Bibliotekę Dzieł Wyborowych“

CO TYDZIEN KSIĄŻKA ZA 19 I PÓŁ KOP.

Nudnych książek nie drukujemy. Każda książka jest zajmująca.

W ROKU 1913 MIĘDZY INNEMI DZIEŁAMI WYJDĄ:

Pamiętnik Bukara, uzupełniający słynne **Pamiętniki Ochockiego**

CZASY PRUSKIE, wspomnienia J. FALKOWSKIEGO

PAMIĘTNIK MŁODZIEŃCA z twierdzy kijowskiej Rawity-Gawrońskiego

PARAFIE POLSKIE NA SYBERYI ks. JÓZEFATA ŻYSKARA

Zjawiska medjumiczne profesora dr. J Ochorowicza.

JAK SIĘ DOCHODZI DO WIELKICH FORTUN **Myersa**

Z nowości literackich polskich wyjdą dzieła:

Rodziewiczówny, Zapolskiej, Tetmajera, Perzyńskiego, Żmijewskiej i wiele innych.

Redakcya posiada w tece szereg współczesnych utworów tłumaczonych z literatur obcych.

ŻYWOT I CZYNY ks. Józefa PONIATOWSKIEGO

Bezpłatne premium Całoroczni prenumeratorzy Biblioteki Dzieł Wyborowych otrzymają tę książkę jako premium bezpł. na wytwornym papierze z ilustrac. w ozdobnej oprawie.

Cena prenumeraty w Warszawie kwartalnie K. 2·50, z przesyłką 3·15.

Za oprawę dopłaca się 1 rb. 59 kop.

Redaktor Zdzisław Dębicki. — — — Wydawca Kazimiera Gadomska.

Warszawa, Nowo-Sienna 2, tel. 114-30.

KATALOGI ROZSYŁA SIĘ BEZPŁATNIE.

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH JÓZEFA BIALIKA

W KRAKOWIE, UL. FLORYANSKA 50 FILIA: UL. SZPITALNA 10

POLECA W ZAKRES MASARSTWA WCHODZĄCE WYROBY W JAK NAJLEPSZYM GATUNKU I O WYBORNYM SMAKU.

PRZESYŁKI ODWROTNĄ POCZTĄ ZA POBRANIEM

Wielki wybór różnych resztek 6—8 m dł.

z powodu zatrzymania exportu na Bałkanie do sprzedania poniżej cen fabrycznych 30 m. pięknie sortowanych resztek K. 15·—, 6—12 m. długich resztek pierwszej jakości 30 m. K. 17·—.

Resztki w tej cenie składają się z koszul i bluzek zefirowych, koszul flanelowych i oxfordzkich, poszewek materyi (drel) na fartuszki i ubrania domowe, tkanin rumburskich na bieliznę i pościel. Czyste płócienne ręczniki. Modne materye i satyny na stroje spacerowe, piękne i delikatne wzory i resztki najnowszego barchanu wysyła za zaliczką

Tkalnia wyrobów lnianych bawełnianych i adamaszkowych:

Karol Kohn, Nachod Czechy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{1000}{30}$ V 1913

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia, Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.

3·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·20 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

6·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

5.25 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

25 rano p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·30 rano p. p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy,

9·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutoń, Kopyczyniec, Zbaraża.

1·15 po poł p. osob. Nr. 35 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów, Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

3·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

6·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

5·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·55 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.

7·41 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,

10·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

11·55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu Jass, Ickanu Delatyna. Husiatyna Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·44 rano, p. osob. Nr. 13 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osb. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 co niedzielę, czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia Zakopanego, Zwardonia Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca Opawy.

3·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki

6·25 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa. Ickan. Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa Jasła.

8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 3[illegible] z Oświęcimia Połączenia z Sierszy wodnej.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan Rawy ruskiej Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora Sokala, Tynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza Gorlic Stróż, Szczucina.

9·45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy

10·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

11·33 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina. przez Trzebinię, Moskwy Petersburga [illegible]

„JOLANTA“ pensyonat Józefy Rogoszowej

Krakow, ul. Piotra Michałowskiego L. 14 I. piętro (dawniej ul. Graniczna L. 14)

poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych. Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady do domów

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“. w Krakowie pod zarządem J. R. Dobczańskiego